

Przebaczenie, które ma moc rozwiązać problem

Autor: Roman Jawdyk



Już za czasów Pana Jezusa temat przebaczenia wzbudzał wiele emocji. Można złożyć to na karb zmiany prawa biblijnego, gdzie w Starym Testamencie brzmiało ono: *oko za oko, ząb za ząb* podczas, gdy Boży Syn głosił zupełnie coś nowego, mówiąc: *Słyszeliście, iż powiedziano: Oko za oko, ząb za ząb. A Ja wam powiadam: Nie sprzeciwiajcie się złemu, a jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. A temu, kto chce się z tobą procesować i zabrać ci szatę, zostaw i płaszcz. A kto by cię przymuszał, żebyś szedł z nim jedną milę, idź z nim i dwie. Temu, kto cię prosi, daj, a od tego, który chce od ciebie pożyczyć, nie odwracaj się* (Mat. 5,38-42).

Apostoł Piotr, nie do końca rozumiejąc nauczanie swojego Mistrza, zadał Mu następujące pytanie: *Panie, ile razy mam odpuścić bratu memu, jeżeli przeciwko mnie zgrzeszy? Czy aż do siedmiu razy? Mówi mu Jezus: Nie powiadam ci: do siedmiu razy, lecz do siedemdziesięciu siedmiu razy* (Mat. 18,21). W tym momencie uczniowie poprosili Jezusa o wzmocnienie ich wiary.

Odwiedzając niegdyś pewną społeczność byłem świadkiem następującej rozmowy: otóż pewnej pokrzywdzonej żonie, bardzo źle traktowanej przez swego męża, często przez niego obrażanej, poniżanej i oskarżanej o każde niepowodzenie w małżeństwie (pomimo tego, że czasami nie miała żadnego wpływu na bieg wydarzeń) poradzono aby wszystko mężowi przebaczała i to do siedemdziesięciu siedem razy.

Z zrozpaczonej piersi wyrwało się wówczas: przecież staram się przebaczać a on i tak nie przestaje mnie obrażać i poniżać! Na dowód tego podała też wiele przykładów ze swego trudnego życia, lecz ponownie usłyszała: masz przebaczać. Można było zobaczyć w oczach tej osoby zagubienie i niezrozumienie. Broniąc się jeszcze powiedziała: przecież moje przebaczenie w ogóle nic nie zmienia a im więcej przebaczam, tym bardziej mój mąż staje się agresywny. To co mnie wówczas jednak najbardziej zszokowało to brak stanowczej reakcji w stosunku do jej męża lub przynajmniej przekazania mu prawidłowej nauki.

W związku z powyższym cisną mi się następujące pytania: Czy przebaczenie przez osobę pokrzywdzoną wszystko załatwia i całkowicie zamyka sprawę? Czy krzywdzący nic nie musi uczynić i wystarczy, że usłyszysz: przebaczam?

Postanowiłem skonfrontować opisany przykład z nauczaniem Pana Jezusa. Zrozumiałem, jak często temat przebaczenia czy odpuszczenia jest źle interpretowany, stawiając wysokie wymagania dla pokrzywdzonego, zostawiając w spokoju wyrządzającego krzywdę. Czy takie rozwiązanie nie prowadzi do akceptacji grzechu krzywdzącego i czy nie stawia go w roli uprzywilejowanej? Pochylimy się nad Biblią i poszukamy biblijnych wskazówek w tym temacie.

Analizując to zagadnienie musimy pamiętać, zawsze mamy przynajmniej dwie lub więcej osób biorących udział w danej sprawie, tj. pokrzywdzonego lub pokrzywdzonych oraz tego lub tych którzy krzywdzą. Dlatego Biblia przekazuje nauczanie dla każdej strony „konfliktu” zarówno dla pokrzywdzonego, jak i dla wyrządzającego krzywdę.

W pierwszej kolejności zajmiemy się pokrzywdzonym i poszukamy odpowiedzi na pytanie: Jakiej postawy od pokrzywdzonego oczekuje Pan Bóg?

Nowy Testament jednoznacznie obliguje pokrzywdzonego do przebaczenia. Opieram swoje stwierdzenie na kilku, z wielu cytatów Biblii:

- *A gdy stoicie i zanosicie modlitwy, odpuszczajcie, jeśli macie coś przeciwko komu, aby i Ojciec wasz, który jest w niebie, odpuścił wam wasze przewinienia* (Mar. 11,25-26)

- *Lepiej by było dla niego, gdyby kamień młyński zawisł na szyi jego, a jego wrzucono do morza, niż żeby zgorszył jednego z tych maluczkich. Miejcie się na baczności. **Jeśliby zgrzeszył twój brat, strofuj go, a jeśli się upamięta, odpuść mu*** (Łuk. 17,2-3)

- *Bo jeśli odpuścicie ludziom ich przewinienia, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski* (Mat. 6,14)

- *Znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu: Jak Chrystus odpuścił wam, tak i wy* (Kol. 3,13)

- *Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie, jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie* (Ef. 4,32)

- *I odpuść nam grzechy nasze, albowiem i my odpuszczamy każdemu winowajcy swemu, i nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego* (Łuk. 11,4).

Biblijne nauczanie w tym temacie brzmi jednoznacznie: pokrzywdzony jest zobligowany w imię miłości do Boga i bliźniego przebaczać, nawet jeśli to się powtarza „siedemdziesiąt siedem razy”. Przebacząc idzie śladami Pana Jezusa a modlitwa „Ojcze nasz” nabiera wspaniałej mocy w jego życiu. Nie oznacza to zaakceptowanie postępowania krzywdziciela lub poddawanie się „tyrani” jego grzechu przyjmując postawę bezwiednego niewolnika i uważać, że nic takiego się nie stało. Nie jest to też rozwiązanie zaistniałego problemu.

Powstaje więc kolejne pytanie: Kiedy przebaczenie zamyka sprawę i rozwiązuje problem? Kiedy krzywdziciel staje się wolny i ułaskawiony?

Zanim odpowiem na postawione pytania, powtórzę to, co już wcześniej napisałem: samo przebaczenie nie anuluje grzechu krzywdziciela i nie stawia go w dobrym świetle, nie oczyszcza od grzechu i nie rozwiązuje jego problemu! Poprzez przebaczenie jedynie pokrzywdzony reguluje swoją osobistą społeczność z Bogiem i otwiera sobie bramę do Bożego przebaczenia: *Bo jeśli wy nie odpuścicie, i Ojciec wasz, który jest w niebie, nie odpuści przewinień waszych* (Mar. 11,26).

Więc co powinien uczynić krzywdziciel aby przebaczenie nadało oczyszczającą moc dla jego serca. Zwrócimy się ponownie do Bożego Słowa: *A jeśliby siedemkroć na dzień zgrzeszył przeciwko tobie, i siedemkroć **zwrócił się do ciebie**, mówiąc: Żałuję tego, odpuść mu* (Łuk. 17,4); *Miejcie się na baczności. Jeśliby zgrzeszył twój brat, strofuj go, **a jeśli się upamięta, odpuść mu*** (Łuk. 17,3). Zacytowany fragment Ewangelii pokazuje nam coś bardzo ważnego: nakłada on na krzywdzącego obowiązek szukania przebaczenia, przeproszenia i upamiętania! Przebaczenie pokrzywdzonego nabiera mocy odpuszczenia dla krzywdziciela dopiero wtedy, gdy on przeprosi i w pokucie znajdzie łaskę przebaczenia. Naprawienie

krzywdy, zaprzestania grzechu uruchamia proces rozwiązywania problemu krzywdzącego. Biblia mówi o konieczności strofowania krzywdzącego, upominania i wskazywania na popełnione błędy. Można odnieść nieraz wrażenie, że się akceptuje działanie i grzech krzywdzącego skupiając się tylko na jednej stronie problemu tj. na pokrzywdzonym.

Wspaniałym przykładem jest Jan Chrzciciel, który chrzczył nad Jordanem. Przychodziły do niego tłumy, chcąc łatwym sposobem bez pokuty i nawrócenia zabezpieczyć siebie przed przyszłym gniewem nabierając przekonania, że z nimi jest wszystko w porządku. Nie spodziewali się reakcji Jana która obnażyła ich ukryty niewłaściwy cel: *Mówił więc do tłumów, które przychodziły, aby się dać ochrzcić przez niego: Plemię żmijowe, któż wam poddał myśl, aby uciekać przed przyszłym gniewem? **Wydawajcie więc owoce godne upamiętania.** A nie próbujcie wmawiać w siebie: Ojca mamy Abrahama; powiadam wam bowiem, że Bóg może z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi* (Łuk. 3,7-8). Jan wyraźnie wskazał na źródło problemu którym był brak owoców pokuty, bez nich samo przyjęcie chrztu nie wnosi swoją moc i przemianę.

Wracając do krzywdzącego, po przeproszeniu i otrzymaniu ułaskawienia, przychodzi czas na przyniesienie owoców pokuty, naprawienie wyrządzonego zła i odwrócenie się od popełnianego grzechu. Ponieważ gdy przeprosi, wyzna, odwróci się od zła, to przez szczerą pokutę i widoczne jej owoce wchodzi na biblijną drogę do odzyskania społeczności z ludźmi i Panem Jezusem.

Kiedy jest mowa o przebaczeniu, bardzo często odwołujemy się do naszego nauczyciela i Jego wołania o przebaczenie dla tych, którzy Go krzyżowali. Skorzystam z tego przykładu w naszym rozważaniu: *A gdy przyszli na miejsce, zwane Trupią Czaszką, ukrzyżowali go tam, także i złoczyńców, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy. A Jezus rzekł: Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią. A przy dzieleniu się jego szatami rzucali losy* (Łuk. 23,33-34). Bardzo mocno podkreślana jest w tym miejscu postawa Pana Jezusa i słusznie, ponieważ mamy z Niego brać przykład i jest On naszym wzorem do naśladowania. Ale powstaje też pytanie: Czy to wołanie pomogło żołnierzom, którzy Go krzyżowali? Myślę, że nie, ponieważ nie szukali oni łaski przebaczenia i nie przeprosili za to Boga. Biblia pokazuje ich miejsce na sądzie: *Oto przychodzi wśród obłoków, i ujrzy go wszelkie oko, a także ci, którzy go przebili, i będą biadać nad nim wszystkie plemiona ziemi. Tak jest! Amen* (Obj. 1,7). Ten przykład wskazuje na Bożą sprawiedliwość, która nie dopuszcza do siebie nic co jest nieczyste, co nie jest napelnione pokorą, uniżeniem i gdzie brakuje krytycznej samooceny. Miejsce tych, którzy ukrzyżowali Jezusa jest wśród biadających narodów. Bóg oczekuje na upamiętanie, które zostało ogłoszone w nawoływaniu Pana Jezusa: ***Upamiętajcie się, przybliżyło się bowiem Królestwo Niebios*** (Mat. 4,17) i powtórzę, wtedy przebaczenie nabiera mocy ułaskawienia.

Drugim podobnym przykładem są ukrzyżowani z Jezusem złoczyńcy. Mam pytanie: Czy do obu zostały skierowane słowa: *Dziś będziecie ze mną w raju?* Dlaczego Pan Jezus skierował te słowa tylko do jednego z nich? Odpowiedź jest bardzo prosta: ponieważ tylko jeden z nich poprosił o zmiłowanie. I mimo tego, że krew Pana Jezusa została wylana za każdego człowieka, to słowa pocieszenia usłyszał tylko ten, który Go o to poprosił. Drugi zginął w swoich grzechach nie doczekawszy się przebaczenia, ponieważ nie uniżyło się jego serce i nie zdobył się na wyznanie swoich grzechów. Można przepuszczać, że zatwardziałość jego serca lub pycha stanęła na drodze do doświadczenia mocy przebaczenia zabrakło „przepraszam, proszę”.

Jeżeli krzywdziciel nie przeprosi i nie pójdzie drogą pokuty przynosząc owoce upamiętania to niech zastanowi się nad słowami apostoła Pawła: ***Kto bowiem wyrządza krzywdę, otrzyma odpłatę za krzywdę bez względu na osobę*** (Kol. 3,25).

Podsumowując:

1. Pokrzywdzony jest zobligowany do przebaczenia. Jest to droga do osobistej społeczności z Bogiem.
2. Krzywdzący jest zobowiązany do przeproszenia i naprawienia wyrządzonej krzywdy i zaprzestanie grzechu. W jego życiu muszą ujawnić się owoce pokuty.

Zamknięcie problemu i całkowite wymazanie z pamięci przykrego wydarzenia lub popełnionego grzechu następuje po wykonaniu swoich powinności przez obie strony, w następstwie czego krzywdziciel otrzymuje przebaczenie z ręki Pana Jezusa.

Obie strony powinny również pamiętać o tym, jakie jest Boże stanowisko co do ludzi, którzy pokutowali i otrzymali przebaczenie z Jego ręki: *Wymazał obciążający nas list dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i usunął go, przybiwszy go do krzyża* (Kol. 2,14). I tą drogą należy iść przez życie nie wspominać i wracać ponownie do spraw biblijnie uregulowanych.

Niech dobry Pan Bóg błogosławi Cię Drogi Czytelniku i prowadzi drogą świętości i pobożności.

Życzę nam wszystkim, abyśmy wzrastali w miłości znosząc jedni drugich, z głębi serc służąc Jezusowi Chrystusowi przebacząc sobie wzajemnie i prosząc o nie..